

Sygn. akt III C 1585/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Marta Oczkoś

po rozpoznaniu w dniu 08 kwietnia 2016 roku w Warszawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej (...) z siedzibą
w W.

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. D. kwotę 30.000,00 (trzydzieści tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2014 roku do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. stosunkowo rozdziela koszty procesu – 33,33% na rzecz powoda, 66,67% na rzecz pozwanego, ich szczegółowe wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt III C 1565/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 09 października 2014 r. powód M. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwo (...) S.A. (...) z siedzibą w W. kwoty 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2014 r., tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany (...) Towarzystwo(...)S.A. (...) z siedzibą w W. (dalej: T. albo C.) wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 września 2010 r. doszło do wypadku samochodowego w miejscowości S.. K. B. kierując samochodem osobowym marki M. (...), zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie należytej ostrożności, niewłaściwe obserwowanie drogi oraz niedostosowanie techniki, taktyki i prędkości jazdy do panujących warunków drogowych. Tym samym doprowadził do potrącenia pieszej S. D., znajdującej się na oznakowanym przejściu dla pieszych, która na skutek odniesionych obrażeń ciała poniosła śmierć na miejscu.

K. B. wyrokiem Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 14 grudnia 2011 r. w sprawie sygn. akt II K 699/11 został uznany winnym popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. i skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat tytułem próby.

(bezsporne, wyrok Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 14 grudnia 2011 r. w sprawie IIK 699/11, akta szkody k. 58).

Pojazd sprawcy w dniu wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową pozwanego Towarzystwa (...).

(bezsporne, akta szkody k. 58).

Zmarła S. D. była matką czworga dzieci – trzech synów i córki. W chwili śmierci mieszkała z dwoma synami – młodszym M. oraz starszym J. wraz z jego partnerką i córką. Przed śmiercią pracowała dorywczo, pomagała swoim dzieciom. Rodzina spotykała się na uroczystościach rodzinnych, spędzali wspólnie święta. Powód miał dobre relacje rodzinne z matką, która się nim zajmowała, chodził z nią na spacer. Był oczkiem w głowie matki. Ojciec M. D. zmarł 10 lat wcześniej.

Powód w chwili śmierci matki miał 16 lat. Przejeżdżając na rowerze widział wypadek z jej udziałem, następnego dnia skojarzył fakty. Śmierć matki załamała powoda, ciężko było mu się pozbierać. Był pod opieką psychologa szkolnego, brał leki na uspokojenie, reagował płaczem na rozmowy o matce. Powód zamknął się w sobie. Jego sytuacja po śmierci rodzica zmieniła się, wpłynęła na jego plany życiowe. Kontynuował naukę w szkole, ale jego oceny pogorszyły się; rozpoczął pracę w wieku 16 lat, opiekę nad nim przejęła starsza siostra.

Wypadek miał wpływ na życie psychiczne powoda. Śmierć matki spowodowała zaburzenia adaptacyjne polegające na zaburzeniach snu, poczuciu braku oparcia, płaczliwości. Ostatecznie pogodził się jednak ze stratą i zaadaptował do nowych warunków życiowych. Przebieg żałoby powoda miał charakter typowy, a nie chorobowy, śmierć matki nie wywołała u niego trwałych zaburzeń psychicznych ani załamania linii życiowej.

M. D. nadal wspomina matkę, brakuje mu jej, czuje się skrzywdzony zaistniałym zdarzeniem, odwiedza jej grób.

(bezsporne, zeznania świadka K. M. posiedzenie dnia 23.10.2015 r. – 00:04:18-00:17:12, zeznania świadka B. J. posiedzenie j.w. – 00:18:56-00:27:06, opinia k. 104-109, zeznania powoda – posiedzenie w dniu 08.04.2016 r., 00:02:12-00:11:36).

W dniu 30 grudnia 2013 r. strona powodowa reprezentowana przez (...) Centrum (...) S.A. w L. zgłosiła do pozwanego T. roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie po 100.000 zł oraz tytułem odszkodowania w wysokości po 30.000 zł. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany przyjął swoją odpowiedzialność i przyznał powodowi na mocy decyzji z dnia 19 lutego 2014 r. kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 20.000 zł tytułem odszkodowania.

(bezsporne, akta szkody k. 58).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy: złożonych dokumentów, których prawdziwości i wiarygodności nie kwestionowano, w oparciu o zeznania świadków K. M. (2) i B. J. (2) oraz powodów.

Załączonym do akt dokumentom Sąd dał wiarę, jako że ich autentyczność, jak i wynikające z nich fakty nie budziły wątpliwości w świetle wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, dlatego też uznano wynikające z nich okoliczności za bezsporne.

Sąd nie znalazł także podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadków oraz powoda, albowiem nie zaistniały okoliczności, które dawałyby podstawę do ich podważenia. Ich zeznania korelowały ze sobą, wzajemnie się uzupełniały, były logiczne i spójne.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd doszedł do przekonania, że przesłuchane osoby nie wyolbrzymiały ogromu cierpienia doznanych przez powodów w wyniku utraty najbliższego członka rodziny, jakim była ich matka, dlatego też w tym zakresie dowody te stanowiły podstawę ustalonego stanu faktycznego. Wskazać także należy, że w zeznaniach przewijał się wspólny motyw odnoszący się do więzi między członkami rodziny, ich bliskości, bardzo dobrego kontaktu i wzajemnej pomocy. Dowody te korespondowały wzajemnie także w tym zakresie, uzupełniając się, potwierdzając i tworząc logiczną całość.

Sąd oceniając zeznania miał na uwadze i zważał, że osoby występujące w toku procesu stanowiły bliskie dla siebie osoby, strona powodowa oraz świadek K. M. (2) byli ze sobą powiązani węzłem rodzinnym, zaś B. J. (2) była przyjacielem rodziny. W związku z powyższym świadkowie ci mogli być zainteresowani wynikiem rozstrzygnięcia, jednakże nie mogło to prowadzić do automatycznego odmówienia wiary ich zeznaniom. W ocenie Sądu, w złożonych przez ww. osoby zeznaniach nie przejawiała się tendencyjność, ani stronniczość.

Podobnie sam fakt, że powód zainteresowany był uzyskaniem orzeczenia korzystnego nie mógł prowadzić a priori do uznania go za niewiarygodnego. Treść jego zeznań oraz świadków i wnioski z opinii psychologiczno-sądowych, którym Sąd dał wiarę w całości, pozwoliły ustalić rozmiar cierpienia i krzywdy powoda.

Strona pozwana nie podważyła skutecznie i nie przeciwstawiła powołanym osobowym źródłom dowodowym innych środków.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uwzględnił powództwo w części, uznając, że zgłoszone żądanie zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej pozwem było nadmierne.

W niniejszej sprawie zastosowanie znajdowały w zakresie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, jego legitymacji biernej, przepisy art. 446 § 4 k.c., art. 822 § 1 i 4 k.c.

Roszczenia zostały skierowane do pozwanego T. w oparciu o przepis art. 822 § 1 k.c., który stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Natomiast zgodnie z art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392) nakłada na posiadacza pojazdu mechanicznego obowiązek zawarcia – na okres 12 miesięcy – umowy ubezpieczenia OC za szkody związane z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Istota ubezpieczenia OC polega na tym, iż w razie powstania odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego posiadacza za szkodę spowodowaną ruchem należącego do niego pojazdu, zakład ubezpieczeń jest obowiązany do wypłacenia odszkodowania poszkodowanemu za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Możliwość dochodzenia zadośćuczynienia przez najbliższych członków rodziny w razie śmierci jednego z nich regulowana jest przez art. 446 § 4 k.c. Przepis ten obowiązuje od 3 sierpnia 2008 r. Celem nowelizacji wprowadzającej powyższy przepis było przyznanie najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, niezależnie od roszczenia o naprawienie szkody majątkowej, określonego w art. 446 § 3 k.c., a także bez konieczności wykazywania, że śmierć osoby bliskiej była przyczyną naruszenia dóbr osobistych, uzasadniającego przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Przyznanie przedmiotowego świadczenia zależy od uznania Sądu, który rozpoznając zgłoszone w tym zakresie roszczenia ma na uwadze całokształt okoliczności sprawy. Istotnym jest jego charakter. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest bowiem zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, LEX nr 1288712).

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należało, że z uwagi na powołane na wstępie przepisy pozwane T. było legitymowane w niniejszej sprawie. Jego odpowiedzialność jako ubezpieczyciela wiązała się z zakresem odpowiedzialności sprawcy wypadku. Poza sporem było, że osoba, która doprowadziła do zdarzenia, w którym zginęła matka powoda, była ubezpieczona w zakresie OC w (...) Towarzystwo (...) S.A. Pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność i przyznał M. D. kwotę 10.000 zł, jako zadośćuczynienie za krzywdę. W toku postępowania kwestionował jedynie roszczenie o zapłatę co do wysokości.

W przedmiotowej sprawie nie budziło wątpliwości Sądu, że zaistniała przesłanka bezprawnego i zawinionego działania sprawcy zdarzenia, z którym wiązała się śmierć S. D.. Sprawca zdarzenia został skazany prawomocnym wyrokiem za czyn z art. 177 § 2 k.k. Niewątpliwie istniał związek przyczynowy pomiędzy śmiercią matki powoda, a wypadkiem jakiego uległa w dniu 19 września 2010 r., czego nie kwestionowała żadna ze stron postępowania.

Kwestią sporną pozostawała wysokość należnego zadośćuczynienia. Należało przy określeniu jego wysokości oprzeć się na szerokim i ugruntowanym orzecznictwie dotyczącym art. 446 § 4 k.c. W przypadku żądania zadośćuczynienia przedmiotem oceny jest zawsze rozmiar cierpień, krzywda jakiej doznaje osoba wskutek śmierci osoby najbliższej.

W ocenie Sądu kwestia samego uprawnienia powoda do zrekompensowania jego bólu i cierpienia po śmierci matki nie mogła budzić najmniejszych wątpliwości. Podkreślić należy, że zastrzeżeń w tym zakresie nie miało także T., wypłacając mu zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł. W ocenie Sądu świadczenie jakie wypłacono powodowi nie było jednak adekwatne do rozmiaru doznanej przez niego krzywdy, związanej ze śmiercią matki S. D..

Sprawy o zadośćuczynienie za doznane krzywdy mają w dużym stopniu charakter ocenny. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Definicja krzywdy sprowadza się do ujemnych dolegliwości powstałych w wyniku czyjegoś bezprawnego działania i dotyczy przede wszystkim bólu, cierpienia i innych negatywnych konsekwencji w sferze psychofizycznej pokrzywdzonego. Krzywda ma więc aspekt niemajątkowy. Niedający się ściśle wymierzyć jej charakter sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, który nie dysponuje żadnymi wskazówkami, czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu rozmiaru krzywdy można posiłkować się takimi okolicznościami jak poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Podstawą zadośćuczynienia są konsekwencje psychiczne wynikające ze straty najbliższej osoby w postaci krzywdy, czyli cierpienie, negatywne przeżycia psychiczne, stan żałoby. Cierpieniem psychicznym będą przede wszystkim ujemne uczucia przeżywane w związku ze śmiercią członka rodziny. Zadośćuczynienie powinno więc je łagodzić, stanowić swoistą rekompensatę. Powinna ona mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Na pojęcie krzywdy składa się niewątpliwie konieczność znoszenia cierpień psychicznych, skutki odczuwania bólu, straty, przeżywania żałoby.

W orzecznictwie i doktrynie podnosi się, że „odpowiednia suma” nie oznacza kwoty dowolnej, określonej wyłącznie według uznania Sądu, a do jej prawidłowego ustalenia wymagane jest uwzględnienie wszystkich okoliczności, jakie mogą mieć w konkretnym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak również kryteria ich oceny winny być rozważane indywidualnie, wyłącznie w odniesieniu do konkretnej osoby. Należy więc kierować się zarówno zasadą wszechstronności, jak i indywidualizacji.

Na podkreślenie zasługuje, iż subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak nie wyłączona. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na względzie, że ma ono mieć charakter głównie kompensacyjny, a więc przedstawiać ma ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota zadośćuczynienia ma być więc wyłącznie pochodną wielkości doznanej krzywdy.

Orzecznictwo wskazuje, że uwzględniając – przy ustalaniu takiego świadczenia – potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie można podważać jednocześnie kompensacyjnej funkcji świadczenia. Nie może zarazem kwota zadośćuczynienia stanowić źródła wzbogacenia, a jedynym kryterium dla oceny jego wysokości powinien być rozmiar krzywdy powoda. Zadośćuczynienie nie może także spełniać celów represyjnych, bowiem jest sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej.

Podsumowując. Wskazać należy, że rozważając zasadność dochodzonej kwoty Sąd winien brać pod uwagę np.: stopień i rodzaj cierpień psychicznych, intensywność (natężenie, nasilenie) oraz czas ich trwania, związek emocjonalny ze zmarłym, skutki jego śmierci na przyszłość, w życiu osobistym i rodzinnym jego bliskich, poczucie pokrzywdzenia. Istotne ponadto powinny być: aktualne warunki oraz stopa życiowa społeczeństwa kraju, w którym mieszka żądający świadczenia, konieczność przedstawiania przez sumę zadośćuczynienia odczuwalnej wartości ekonomicznej, przynoszącą poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią matki jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez rodzica. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej znacząca, że śmierć nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym, zawinionym przez sprawcę i dotknęła osobę, która stanowiła oparcie dla powoda i z którą wiązały go silne więzi. Aczkolwiek przebieg żałoby M. D. był typowy, to nie można było nie zauważyć, że utrata matki nastąpiła w najprawdopodobniej najtrudniejszym okresie jego życia, kształtowania się jego osobowości, a więc w wieku 16 lat. Sama ocena przebiegu żałoby nie może podważać faktu, że niewątpliwie bardzo przeżył on śmierć rodzica; matka odgrywała w jego życiu pierwszoplanową rolę, utrzymywała go, wychowywała, spędzała z nim czas; powód był jej „oczkiem w głowie”. M. D. zamieszkiwał wspólnie z matką i zawsze mógł liczyć na jej pomoc. Z uwagi na wiek mógł liczyć na dalsze utrzymanie z jej strony, co zmieniło się z chwilą jej śmierci i spowodowało m.in. konieczność poszukiwania pracy. Zmieniły się jego plany na przyszłość, nie miał oparcia w rodzicu, który odpowiednio by nim pokierował, np. zmotywował go do nauki.

Nagłe odejście S. D. było więc niewątpliwie zdarzeniem silnie stresującym dla powoda. Wywołało ono u niego smutek, cierpienie i poczucie nieodżałowanej straty.

W niniejszej sprawie zeznania świadków, dawały obraz zżytych ze sobą rodzica oraz syna, ich dobrych relacji. Powód mieszkał z matką, spędzali oni ze sobą czas wolny. M. D. jako najmłodszy, niepełnoletni syn mógł liczyć na pomoc matki, jej wsparcie. Niewątpliwie po jej starciu towarzyszyło mu poczucie straty, osamotnienia.

Trzeba było mieć również na uwadze, że oczywistym jest, że zakres cierpień po odejściu najbliższych to kwestia subiektywna, która wynika z osobistych przeżyć, sytuacji każdego członka rodziny, jego konstrukcji psychicznej, wieku, dotychczasowych doświadczeń. W ocenie Sądu, w przypadku powoda - opierając się na jego zeznaniach, a także świadków oraz bezpośrednio przeprowadzenia dowodów - dotkliwość jego cierpień i rozmiar krzywdy można było uznać za znaczny, choć najbardziej intensywne cierpienia dotyczyły okresu bezpośrednio po śmierci matki. W tym zakresie przede wszystkim należało mieć na uwadze, że M. D. był niepełnoletni. Z drugiej strony istotnym oczywiście było, że po okresie żałoby, która miała charakter typowy, przystosował się jednak do zaistniałej sytuacji. Pełni obecnie normalne role społeczne, nie wykazują oznak depresji. Śmierć matki nie spowodowała u powoda zaburzeń psychicznych. Wspomina matkę, odwiedza jej grób, co jest zrozumiałe i nie należy dopatrywać się w tym nadzwyczajnych sytuacji, które wskazywałyby, iż nie pogodził się ze śmiercią rodzica. Jednocześnie, aczkolwiek nie da się kwestionować zakresu cierpień powoda, uwzględnić należało, że śmierć rodzica wpłynęła istotnie na jego dotychczasowe życie. Przede wszystkim znalazła ona odbicie w konieczności objęcia go opieką przez siostrę, wpłynęła na jego edukację, rozpoczęcie pracy. M. D. musiał nagle i przedwcześnie „wydorośleć”.

Uwzględniając opisany zakres pokrzywdzenia, kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia nakazywała przyznanie powodowi wyższej kwoty niż wypłacona przez Towarzystwo (...). Odniesienie się do jego rodzinnych relacji, poziomu życia, rozmiaru poczucia straty, odczuwalnego cierpienia z jednej strony, zaś z drugiej uwzględnienie obiektywnych kryteriów, takich jak społeczne poczucie odpowiedniości danej kwoty do rozmiaru krzywdy,

konieczność wynagrodzenia doznanych przeżyć i żaloby poprzez przyznanie odczuwalnej kwoty - wszelkie te okoliczności wskazywały, że odpowiednią będzie suma po 40.000 zł (uwzględniając przy orzekaniu przyznaną już kwotę 10.000 zł w postępowaniu likwidacyjnym). Biorąc pod uwagę również stan zamożności społeczeństwa, miejsce zamieszkania rodziny zmarłej (okolice W.) i panujące tu stosunki finansowe oraz majątkowe, a także poziom życia i dochody powoda, stwierdzić należało, że kwota ta nie jest nadmierna. Jednocześnie stanowi ona odpowiednią sumę z punktu widzenia kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, jest na tyle wysoka, iż pozwoli na niejake „złagodzenie” cierpień, da powodowi poczucie właściwego wartościowania jego krzywdy. Nie doprowadzi również przez to do jego wzbogacenia. Aktualne warunki finansowe w okolicach aglomeracji (...), przeciętny poziom życia powoda, wskazują, że kwota łącznie 40.000 zł nie jest nadmierna i zawyżona z tego punktu widzenia. Stanowi ona odpowiednią do rozmiaru jego cierpień, odczuwalną finansowo sumę, która w odczuciu przeciętnego członka społeczeństwa nie jest wygórowana i właściwie zadośćuczyni rozmiarowi krzywdy oraz cierpieniom związanym ze stratą najbliższej dla nich osoby.

Wskazane wyżej okoliczności i dokonana na ich podstawie ocena dały podstawę do przyjęcia, że powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie w części, gdyż kwota 40.000 zł (pomniejszona o wypłacone świadczenia po 10.000 zł w postępowaniu likwidacyjnym) była adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy. W pozostałym zakresie żądanie, jako nadmierne i nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy, podlegało oddaleniu. Mając to na uwadze, orzeczono we wskazanym zakresie na podstawie art. 446 § 4 k.c. w odniesieniu do każdego z powodów.

Rozstrzygnięcie o odsetkach za opóźnienie zapadło stosownie do art. 481 § 1 k.c. Należności uboczne należne były od dnia 20 lutego 2014 r., tj. od dnia następnego od daty przyznania zadośćuczynienia przez pozwanego ubezpieczyciela, po przeprowadzeniu przez niego postępowania wyjaśniającego (przy uwzględnieniu art. 817 k.c.).

Określając datę wymagalności odsetek, Sąd podzielił dominujący obecnie pogląd, zgodnie z którym orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś zobowiązanie do jego zapłaty (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia - art. 455 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07).

Kwestia ta winna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie w każdym konkretnym przypadku. Inne rozstrzygnięcie może zapaść w sytuacji, gdy krzywda poszkodowanego może być oceniona już w dacie wezwania do zapłaty, a inna wtedy, gdy np. przedmiotem roszczenia jest cierpienie fizyczne, szkody na organizmie, których stan podlega ocenie dopiero na datę wyrokowania. Podkreślić należy, że wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji jedynie w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń, które powinny być spełnione w okresie 30 dni.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy: zgłoszenie roszczenia w postępowaniu likwidującym szkodę do ubezpieczyciela, wypłacenie z tego tytułu powodowi zadośćuczynienia jeszcze przed wniesieniem pozwu do sądu, niewątpliwie należało przyjąć, że stosownie do powołanych przepisów odsetki należne są od dnia przyznania świadczenia przez pozwanego. W tym momencie bowiem możliwe było ocenienie szkody pokrzywdzonych. Z następnym dniem (...) T. pozostawało więc w opóźnieniu.

O kosztach procesu orzeczono uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania. Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Zasada ta podlega jednak modyfikacji w przypadku częściowego uwzględnienia żądań. W takiej sytuacji możliwe jest wzajemne zniesienie kosztów lub ich stosunkowe rozdzielenie (art. 100 k.p.c.). W niniejszej sprawie Sąd stosunkowo rozdzielił koszty procesu – 33,33% na rzecz powoda, 66,67% na rzecz pozwanego w obu przypadkach, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., o czym orzeczono w pkt I.3 i II.3. wyroku.